

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/78814,Malopolscy-Bohaterowie-Wrzesnia-1939-Kazimierz-Tumidajski-1897-1947.html
2023-09-26, 06:38

Małopolscy Bohaterowie Września 1939. Kazimierz Tumidajski (1897-1947)

W 2019 roku przypada 80. rocznica kampanii wrześniowej. Od stycznia prezentujemy ludzi związanych z naszym regionem, którzy odznaczyli się podczas tych tragicznych dla Polski dni.

Bohaterem stycznia był [Stanisław Bielański](#), żołnierz Września '39, bohater bitwy nad Dunajcem. W lutym przypomnieliśmy [Różę Łubińską](#), działaczkę społeczną. W marcu – [Józefa Krzywdę-Polkowskiego](#), który w czasie wrześniowego zamętu ocalił narodowe skarby z Zamku Królewskiego na Wawelu. W kwietniu – [dr. Stanisława Klimeckiego](#), prawnika, oficera Legionów Polskich i Wojska Polskiego, wiceprezydenta i prezydenta Krakowa. Bohaterem maja był [Stanisław Grzmot-Skotnicki](#), jeden z pierwszych legionistów, beliniak, generał Wojska Polskiego, który zginął w czasie największej z wrześniowych bitew, nad Bzurą. W czerwcu bohaterem naszego cyklu był [Kazimierz Kierzkowski](#), jeden z głównych inicjatorów konspiracji niepodległościowej w Krakowie. W lipcu przedstawiliśmy [płk. Aleksandra Stawarza](#), legionistę, zawodowego oficera II RP, stojącego we wrześniu 1939 r. na czele 2. Brygady Górskiej. Bohaterem sierpnia był [Jacek Albrecht](#), junak Przysposobienia Wojskowego, reprezentant najmłodszych obrońców Polski w kampanii wrześniowej. We wrześniu przedstawiliśmy [gen.](#)



Kazimierz
Tumidajski
(1897-1947)



Kazimierz
Tumidajski
z żoną

Bernarda Monda, uczestnika walk z lat 1918-1921, dowódcę 6. Dywizji Piechoty w czasie w kampanii wrześniowej. Bohaterem października jest **płk Kazimierz Tumidajski**, legionista, oficer WP w II RP, w AK m.in. komendant Inspektoratu Tarnów i Okręgu Lublin.

Siedemnastoletni legionista

Przyszły komendant Okręgu Lubelskiego AK urodził się 28 lutego 1897 r. w Radłowie, w wielodzietnej rodzinie. Ojciec wysłał go do I Gimnazjum im. K. Brodzińskiego w Tarnowie. W połowie sierpnia 1914 r. siedemnastoletni gimnazjalista uciekł z domu i zgłosił się do Legionów Polskich.

Kazimierz Tumidajski został „Edwardem”, potem „Marcinem”. Z II Brygadą Legionów walczył w Karpatach i w Besarabii. Później z 6. pułkiem Legionów brał udział w kampanii wołyńskiej. Za odwagę wykazaną w tych walkach odznaczono go Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

W 1917 r. odmówił złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec i został internowany w Szczypiornie, a następnie w Marmaros Siget na Węgrzech. Jako poddanego austriackiego zwolniono go z obozu i wcielono do armii austriackiej. Wiosną 1918 r. zdezerterował, zanim jego pułk wysłano na front. Przedostał się do II Korpusu Polskiego na rosyjską stronę frontu. Gdy Korpus rozbrojono pod Kaniowem, dostał się do niemieckiej niewoli, z której wkrótce zbiegł. W Kijowie rozpoczął działalność konspiracyjną w Polskiej Organizacji Wojskowej.

Czterokrotny Krzyż Walecznych

Na przełomie 1918 i 1919 r. Kazimierz Tumidajski wstąpił do Wojska Polskiego. Brał udział w wojnie z bolszewikami. Jako żołnierz Grupy Operacyjnej Edwarda Rydza-Śmigłego zasłużył na czterokrotne odznaczenie Krzyżem Walecznych.

Po wojnie pozostał w wojsku. Zdobyty na froncie stopień porucznika wymagał jednak uzupełnienia teoretycznej wiedzy wojskowej. Został skierowany na kurs dowódców kompanii w Rembertowie, a potem do batalionu zapasowego 6. pp Legionów w Płocku. Jego kariera była związana z przydziałami w wojskowych strukturach administracyjnych. Najpierw pracował w Oddziale V Ministerstwa Spraw Wojskowych, zajmującym się sprawami kadrowymi, później w Departamencie I Piechoty tegoż ministerstwa i w Dowództwie Okręgu Korpusu IX w Brześciu. Po czterech latach wrócił do służby liniowej. 1 grudnia 1924 r. został awansowany na stopień kapitana i przeniesiony na stanowisko kwatermistrza 36. pułku piechoty Legii Akademickiej w Warszawie.

W maju 1926 r. stanął po stronie marszałka Piłsudskiego, ale nie przyspieszyło to jego

kariery. Dopiero w 1932 r. został awansowany na stopień majora. Dwa lata później otrzymał nominację na stanowisko dowódcy III batalionu 2. pułku strzelców podhalańskich, stacjonującego w Olchowcach pod Sanokiem.

Zaangażował się w lokalną działalność społeczną. Należał do Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sanockiej, przewodniczył tamtejszemu Oddziałowi Ligi Morskiej i Kolonialnej, był prezesem Domu Żołnierza Polskiego. Ta działalność została doceniona przez przełożonych i zaowocowała Złotym Krzyżem Zasługi.

Wrześniowe boje

Jego macierzysta 22. Dywizja Piechoty Górskiej miała stanowić odwód Naczelnego Wodza. W pierwszym dniu wojny zdecydowano jednak o jej przeniesieniu do Armii „Łódź”. Po drodze ten przydział zmieniono; miała wzmocnić północne skrzydło Armii „Kraków” w czasie odwrotu za Nidę i Dunajec.

Batalionowi mjr. Tumidajskiego wyznaczono 2 września 1939 r. inne zadanie. Został wyładowany z transportu na tarnowskiej linii kolejowej i podporządkowany 156. pułkowi piechoty rezerwy. Pułk, nieudolnie dowodzony przez ppłk. Waleriana Młyńca, nie wycofał się w porę z 10. Brygadą Kawalerii płk. Stanisława Maczka i pozostał na pozycjach w rejonie Wiśniowej w Beskidzie Wyspowym. Tam jednostka została otoczona i 7 września rozwiązana przez dowódcę.

Mjr Tumidajski nie podporządkował się temu rozkazowi i spróbował wymknąć się z kotła. Poprowadził batalion w kierunku Tarnowa. 8 września rankiem w rejonie browaru w Okocimiu natrafił na pancerny podjazd przeciwnika. Po zwycięskiej potyczce odszedł w Lasy Radłowskie, tam jednak batalion został wykryty i okrążony. Ponieważ nie powiodły się próby przebicia, mjr Tumidajski nakazał żołnierzom przedzierać się przez pierścień okrążenia małymi grupami. On sam, wykorzystując znajomość okolicy z czasów dzieciństwa, szczęśliwie wy dostał się z kotła. W cywilnym ubraniu ukrył się w rodzinnym Radłowie.

W konspiracji

Od końca 1939 r. mjr Tumidajski organizował w Tarnowie struktury Służby Zwycięstwu Polski, a na początku 1940 r. otrzymał nominację na stanowisko Inspektora Rejonowego Tarnów Związku Walki Zbrojnej. Ponieważ został zdekonspirowany, przeniesiono go do Krakowa. Otrzymał nominację na stanowisko zastępcy Komendanta Obszaru Południowego ZWZ. Używał pseudonimów „Maciej” i „Edmund”. Przetrwał w ukryciu wielką wsypę z wiosny 1941 r., kiedy gestapo rozbiło krakowskie struktury konspiracyjne. Po niej przeniesiono go do Lublina. Został szefem sztabu Lubelskiego Okręgu ZWZ, a później AK. 1 stycznia 1943 r. awansowano go na stopień podpułkownika i zarazem mianowano na stanowisko Komendanta Okręgu Lubelskiego AK. Jego głównym zadaniem było przygotowanie akcji „Burza”.

W rękach Sowietów

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Lubelszczyznę ppłk Tumidajski ujawnił się i zgodnie z założeniami akcji „Burza” nawiązał rozmowy z sowieckimi oficerami. W czasie tych rozmów, na mocy upoważnienia dowódcy AK i delegata rządu, występował w generalskim mundurze. Był przekonywany przez oficerów Armii Czerwonej do podporządkowania swoich oddziałów gen. Zygmuntowi Berlingowi. Istnieje niepotwierdzona wersja, że spotkał się z Berlingiem osobiście i także odmówił. Zgodził się jedynie na złożenie broni przez ujawnione oddziały i nie podejmowanie walki z Sowietami.

Kilkakrotnie zatrzymywano go do dyspozycji władz sowieckich, co miało stanowić formę nacisku. Ostatecznie 3 sierpnia 1944 r. aresztowało go NKWD. Trzy dni później został przewieziony do Moskwy i osadzony w więzieniu Lefortowo. Stamtąd przeniesiono go do więzienia w Charkowie. Nadal odmawiał jednak jakiegokolwiek współpracy.

W czasie pobytu w więzieniu otrzymał awans na stopień pułkownika i Krzyż Złoty Orderu Wojennego Virtuti Militari IV klasy. W końcu został osadzony w obozie nr 179 w Diagilewie koło Riazania, przeznaczonym dla oficerów AK. Nie przedstawiono mu nigdy żadnych zarzutów.

W obozie zorganizował strajk głodowy, domagając się przyznania współwięźniom praw kombatanckich i uznania ich za oficerów sojuszniczej armii. Osłabionego, przeniesiono go pod koniec czerwca 1947 r. do szpitala obozowego w Skopinie pod Riazaniem. Tam w sposób bezwzględny próbowano zastosować wobec niego przymusowe karmienie. 4 lipca 1947 r. w czasie wprowadzania do przełyku rurki, zgnieciono mu tchawicę. Płk Tumidajski zmarł wskutek uduszenia.

Został pochowany jako „generał Kazimierz Grabowski” w oznakowanej, o dziwo, mogile I/25 cmentarza Szpitala NKWD №4791. W oficjalnych dokumentach jako przyczynę śmierci podano zawał serca.

18 lipca 1991 r. doczesne szczątki płk. Tumidajskiego zostały ekshumowane i przewiezione specjalnym samolotem do Polski. 14 września 1991 r. został pochowany na cmentarzu wojskowym w Lublinie. 28 września 1994 r. awansowano go pośmiertnie na generała brygady.

Tekst Teodor Gąsiorowski